

## NASZA SONDA

MOJE ULUBIONE MIEJSCE  
W OLSZTYNIE?

**Mariusz Antolak, Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM**

— Otoczenie jeziora Ukiel. To świetnie zaprojektowana przestrzeń publiczna. Ukiel i jego okolice stały się dobrą wizytówką miasta. Chętnie zapraszam tu gości spoza Olsztyna.



**Ania Broda, piosenkarka**

— Jezioro Ukiel. Bardzo często odwiedzam to miejsce, nie tylko po to, aby się zrelaksować, ale także wybieram je jako miejsce poważnych rozmów związanych z pracą.



**Mariusz Rutkowski, Instytut Filologii Polskiej UWM**

— Las Miejski. Podoba mi się ukształtowanie terenu, czyli trochę gór i wąwozów w Olsztynie. Oczywiście ważne są też piękne widoki i to, że można tam pooddychać, poćwiczyć. ez



**Mateusz Przyborowski**  
tel. 89 539 76 87  
m.przyborowski@gazetaolsztynska.pl

Jeśli macie państwo sprawę, o której chcecie opowiedzieć, pochwalić się albo zwyczajnie ponarżać, dzwonicie do nas, piszcie, mejlujcie. Przy telefonie zastaniecie naszego reportera.

## REDAKTORZY WYDANIA:

Mirosław Wieczorek  
Paweł Gieski  
**REDAKCJA MIEJSKA:**  
ul. Partyzantów 71  
10-402 Olsztyn  
tel. 89 539 76 40  
tel./fax 89 539 76 41  
**REDAKTOR NACZELNY:**  
Ewa Bartnikowska

# BĘDZIE MIŁO, JAK KTOŚ WRÓCI DO NAS I POWIE, ŻE MA DOBRE ŻYCIE

**ROZMOWA** Aleksandra Sobieraj-Błotniak uważa, że do każdego można znaleźć kluczyk. Jeden potrzebuje ciepła, drugi wytyczenia granic. Psycholog i psychoterapeutka stworzyła w Olsztynie ośrodek socjoterapii.



48  
miejsc  
będzie  
w ośrodku

Aleksandra Sobieraj-Błotniak: To, że dzieci biją się czy kradną, to tylko rezultat. Przyczyna jest gdzieś indziej, zwykle w domu albo w grupie rówieśniczej

— **Otwiera pani w Olsztynie pierwszy w regionie ośrodek socjoterapii. Czym różni się on od poradni?**

— Zakład poprawczy to już ostatni etap, socjoterapia jest na początku pracy z dziećmi czy młodzieżą. Jeśli nie wystarczyła praca w domu, szkole, poradni psychologiczno-pedagogicznej, to wtedy wkraczamy my.

— **Czyli kiedy sadzenie w kące już nie wystarcza.**

— Mniej więcej. Poradnia wystawia wtedy zaświadczenie o potrzebie kształcenia z uwzględnieniem zagrożenia niedostosowaniem społecznym.

— **Ośrodek będzie miejscem dla tych, którzy sprawiają kłopoty w domu i w szkole?**

— To, że dzieci biją się czy kradną, to tylko rezultat. Przyczyna jest gdzieś indziej, zwykle w domu albo w grupie rówieśniczej. Być młodym jest bardzo trudno. Najtrudniejsze jednak jest to dla tego, kto przynajmniej przechodzi, czyli dla dzieci i młodzieży. Jeśli chodzi o małe dzieci czy ciążę, to jest mnóstwo poradników i wiedza o tym, co należy jeść, kiedy iść spać, jest powszechna. A młody człowiek w okresie dorastania dowiadyuje się, kim jest, szuka, sprawdza,

często wykraczając poza akceptowane powszechnie normy. Wtedy dopiero dowiadyuje się, czy mu to pasuje, czy nie. Zadaniem rodziców i wychowawców jest przeprowadzenie ich przez ten krótki okres. Ale nie każdy to potrafi. My wiemy, jak to zrobić. Mamy świetnych fachowców. Niektórzy z nich to osoby doświadczające, inni dopiero zaczynają, ale mają mnóstwo entuzjazmu i wydaje im się, że mogą zmieniać świat i chcą zrobić dużo dobrego. Najbardziej na tym skorzystają podopieczni.

— **Kim są osoby, które będą pracowały z tą młodzieżą?**

— Wszyscy wychowawcy są pedagogami z ukończoną socjoterapią. Są w stanie zainteresować młodzież tym, co mają do powiedzenia. Spostrzegamy się różnych dzieci. Tych, które mają czas wypełniony po brzegi jednymi, drugimi czy trzecimi zajęciami pozalekcyjnymi, a brakuje im czasu na odpoczynek. Dzieci z tak zwanych dobrych domów, w których nie brakuje pieniędzy. Ale także dla tych, którzy nie tylko nie chodzą na żadne zajęcia dodatkowe, ale nawet czasami nie mają podstawowych przyborów szkolnych. Nasi podopieczni to osoby z obu tych środowisk.

Młodzieży często brakuje pasji, autorytetu, zainteresowań, w których będą ekspertami. Popołudnia spędzają przy komputerach. Żeby było jasne: komputery same w sobie nie są złem. Tylko trzeba z nich korzystać mądrze.

— **Jak młodzi ludzie będą mogli skorzystać na pobycie w pani ośrodku?**

— Skupimy się na uzbrojeniu ich w kompetencje społeczne, czyli umiejętność życia w społeczeństwie. Zwykle uczymy się tego od najmłodszych lat w domu, szkole, w codziennym życiu. Ale niektórzy potrzebują innych metod i innego, bardziej indywidualnego podejścia. Nauczyciele w szkołach często nie mają na to czasu. U nas w gimnazjum klasy będą maksymalnie 16-osobowe. Dzięki temu nauczyciele będą świetnie znali każdego ucznia i będą w stałym kontakcie z wychowawcami. Ośrodek będzie czynny całodobowo. Będziemy więc dbali i o to, żeby nasi podopieczni się uczyli, będziemy dbali o ich zdrowie, żeby, odzież, zajęcia pozalekcyjne, hobby. Tak jak to się powinno odbywać w domu. Ale główny nacisk będziemy kładli na wyposażenie ich w kompetencje społeczne.

— **Jest pani psychologiem i psychoterapeutką, pracuje pani z młodzieżą od dawna. Jakie są ich główne problemy?**

— Z moich obserwacji wynika, że dzieci nie potrafią sobie radzić z porażkami. Kiedy zdarzy się, że zostaną wyśmiani, to jest to dla nich wielki dramat, powód do tego, żeby zerwać kontakty z rówieśnikami. Tymczasem taki jest świat. Jeśli ktoś ma wysoką samoocenę, to sobie z tym poradzi. Nasze zadanie polega na tym, żeby wyrobić w nich tę wysoką samoocenę, zwrócić ich uwagę na to, że są ważni. Uświadomić, że w życiu zdarzają się chwile bardzo radośne albo bardzo smutne, ale najszybciej nie dzieje się nic nadzwyczajnego.

— **Ile osób będzie mogło znaleźć u was pomoc?**

— W tym roku szkolnym planujemy przyjąć 48 osób. Ale jesteśmy przygotowani na to, żeby w razie potrzeby podwoić tę liczbę. Siedziba ośrodka będzie dawny hotel pielęgniarzek przy ul. Dworcowej, w którym później mieścił się akademik. Rekrutację zaczynamy w pierwszym tygodniu października.

— **W województwie warmińsko-mazurskim nie ma ani jednego takiego ośrodka. Nasze dzieci po**

**pomoc wyjeżdżają do Kujawsko-Pomorskiego, pod Warszawę albo jeszcze dalej. Czy dla pani priorytetem będą młodzi ludzie z Olsztyna i okolic?**

— Chcemy, żeby tak było. Oczywiście, jeśli będziemy mieli wolne miejsca, będziemy też przyjmowali młodzież z innych części Polski.

— **Kto finansuje ośrodek?**

— Dostaniemy dotację oświatową, tak jak inne tego typu placówki. W przypadku ośrodka socjoterapii dotacja jest dość wysoka i przy mądrym gospodarowaniu pieniędzmi powinna wystarczyć. Nie wszystko jednak można z niej opłacić, dlatego pracujemy także nad innymi sposobami pozyskiwania funduszy. Pełną parą ruszamy z nowym rokiem. Jesteśmy pełni zapału, bo gimnazjaliści to bardzo wdzięczna grupa.

— **Mało kto tak uważa.**

— A ja sądzę, że do każdego można znaleźć kluczyk. Jeden potrzebuje ciepła i wrażliwości, a drugiemu trzeba wytyczyć granice. Czasami ta praca wymaga czasu i tego, żeby się nie zniechęcać. Nie oczekujemy wdzięczności, ale będzie miło, jak po latach ktoś z naszych podopiecznych wróci i powie, że dzięki pobytowi w ośrodku ma dobre życie.

Małgorzata Kundlicz